

Kaczyński: My potrafimy rządzić. Poprawiamy stan finansów

2019-09-21 19:28

My po prostu potrafimy rządzić, to jest podstawa do nadziei; to jest podstawa do realizacji wszystkich obietnic – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas konwencji wyborczej PiS w Wadowicach.



(fot. Arkadiusz Lawrywianiec / FORUM)

„Podnosimy płace, zwiększamy środki na politykę społeczną i jednocześnie poprawiamy stan finansów publicznych. Zmniejszamy poziom zadłużenia, a w przyszłym roku mamy mieć zrównoważony budżet. (...) Żeby tak rządzić, to po prostu trzeba umieć. To nie jest jakiś cud. Nie trzeba być geniuszem. Trzeba być uczciwym, kompetentnym i mieć dobrą wolę” – oświadczył Kaczyński. Jak zapewnił, PiS chce iść tą drogą dalej. "Chcemy iść tą drogą, bo, pamiętajcie, że do momentu, który sobie zaplanowaliśmy, a który nazwaliśmy polską wersją państwa dobrobytu, do momentu, kiedy poziom życia w Polsce będzie nie gorszy niż w Zachodniej Europie, jest jeszcze dosyć długa droga" - podkreślił.

Lider PiS na wadowicką konwencję przyjechał wraz z byłą premier Beatą Szydło. Dziękował jej za pracę i zaangażowanie. Przyznał, że ostatnie lata były bardzo trudnym czasem.

„Naprawdę nie wiadomo było, czy się to uda. Trzeba było ryzykować, ale wiedzieliśmy, że to ryzyko nie jest jakimś szaleństwem. Wynika z racjonalnego opisanie naszej rzeczywistości, przeświadczenia, że jesteśmy w wielkiej mierze pozbawiani tego, co nam się należy, po prostu okradani. Okazało się, że można tę kradzież powstrzymać. Dzięki temu zyskaliśmy środki. Dzięki temu nasz program społeczny 500+ został zrealizowany” – powiedział polityk.

Kaczyński przypomniał, że zostały zrealizowane też inne programy społeczne. "Odnoszące się do niepełnosprawnych, odnoszące się do seniorów, do tych wszystkich, którzy potrzebują najbardziej pomocy ze strony państwa" - podkreślił. Jak zapowiedział, to pierwsza z części naprawy państwa.

Drugą częścią, jak mówił, były zabiegi o to, aby w Polsce wzrastały płace. "Mówiliśmy o tym w naszym programie, że połączymy zabiegi o charakterze administracyjnym - jak podniesienie płacy minimalnej, z zabiegami o to, aby polski rynek pracy stał się rynkiem pracownika. Czyli, żeby zostało ograniczone, a z czasem wyeliminowane znaczące bezrobocie. I to też się udało" - zauważył.

Według Kaczyńskiego nie było takiego czterolecia, aby płace podniosły się tak wyraźnie, jak w trakcie ostatnich lat. "I nie było też okresu, w którym dochody gospodarstw domowych, to, co liczy się na głowę jednego członka gospodarstwa domowego, się podniosło" - zaznaczył. "Podniosło się z tendencją do wyrównywania się - wyrównywania się pomiędzy dużymi miastami a mniejszymi ośrodkami i między miastem a wsią" - zauważył lider PiS. Dodał, że "dziś te różnice nie są już takie wielkie, jak kiedyś". "To też jest nasz wielki sukces" - podkreślił.

Lider PiS zadeklarował, że jego partia odrzuca koncepcję, iż Polska ma się rozwijać w metropoliach, a „gdzie indziej - jak Bóg da”. Jego zdaniem ta koncepcja zwana polaryzacyjno-dyfuzyjną całkowicie się nie sprawdziła ani w Polsce, ani nigdzie na świecie. Jak dodał, koncepcję tę głosili politycy PO, ale nie wymyślono jej w Polsce. "Ja w ogóle sobie nie przypominam, żeby Platforma Obywatelska coś wymyśliła. Zawsze coś biorą z zewnątrz" - powiedział, a sala zareagowała brawami.

Kaczyński podkreślił w tym kontekście, że "polski potencjał jest wszędzie". Przypomniał także hasło, jakie PiS miało w wyborach samorządowych w 2010 roku: "Każda gmina to Krzemowa Dolina". Zapewnił, że jego formacja polityczna działa nie tylko "w imię rozwoju, ale także w interesie przedsiębiorców". Kierując swoje słowa do tej grupy, podkreślił, że jednym z proponowanych dla przedsiębiorców rozwiązań jest "nowy fundusz wsparcia": przeszło 1 mld zł dla przedsiębiorstw, które chcą się rozwijać, w szczególności na rynkach eksportowych.

"Ostatnia myśl, jaką mamy, to jest jakiegokolwiek godzenie w przedsiębiorców" - zapewnił prezes PiS. "My wiemy, że gospodarka rynkowa się na nich opiera. To jest nasze przeświadczenie bardzo głębokie" - zadeklarował. "Ale gospodarka rynkowa, jeżeli mamy osiągnąć poziom europejski, jeśli mamy doganiać tych, którzy dzisiaj są jeszcze dość daleko przed nami, nie może się opierać na takiej półkolonialnej zasadzie - Polska jako zasób siły roboczej. To się musi skończyć" - podkreślił Kaczyński.

Polityk przywołał urodzonego w Wadowicach Karola Wojtyłę. Podkreślił jego rolę jako papieża Jana Pawła II w dziejach ludzkości, a szczególnie Polski. Mówił o przesłaniach wyrażanych podczas pielgrzymek do kraju. Zwrócił uwagę na tę z 1991 r. Jan Paweł II przypominał wówczas o Dekalogu i podstawach moralnych, na których powinna rozwijać się nowa Polska. „Wtedy nastąpił gwałtowny sprzeciw tych sił, które były wtedy u władzy, w szczególności sił liberalnych" - wskazywał Kaczyński.

"Ta propozycja, by fundamentem naszego rozwoju była nasza wiara, ale także to, co jest podstawą naszej cywilizacji, bo dekalog nie jest tylko podstawą naszej wiary, on jest podstawą cywilizacji chrześcijańskiej (...), żeby to było tą podstawą i żeby to, co wtedy głoszone, tzn. odrzucenie zasad, skrajny

19/24/2019
Kaczyński: My dotrafiłyśmy za daleko. Poprawiamy stan finansów Bankier.pl
inym, permissywizm przechodzący w zuchowactwo. Kaczyński: My dotrafiłyśmy za daleko. Poprawiamy stan finansów Bankier.pl odrzucono tego wtedy. Niestety te słowa nie przyniosły właściwych efektów" - mówił Kaczyński.

Jak powiedział, szansa, którą była pielgrzymka w 1991 r., wówczas nie została wykorzystana. Stało się to – jak powiedział - 24 lata później. „To był rok 2015, to było to, co rozpoczęliśmy wtedy i w sferze słów, w sferze deklaracji, ale przede wszystkim w sferze czynów. Myśmy zaczęli odbudowywać Polskę, która miała swoją podstawę moralną i historyczną, odbudowywać legitymację polskiej władzy - i tę, która opiera się w ostatecznym rachunku na dekalogu i tę, która opiera się na wielkich wartościach naszej historii i tej największej wartości, która jest w polskiej historii tak bardzo wyeksponowana, tzn. wartości wolności" - oświadczył prezes PiS.

Jarosław Kaczyński wyraził też nadzieję, że po wygranych przez jego formację wyborach, skończą się ataki na podstawowe wartości. "Jeśli tylko wygramy te wybory, to (...) skończy się ta próba wysadzenia naszego społeczeństwa, naszego narodu w powietrze, łącznie z jego fundamentem, a tym fundamentem jest rodzina" – mówił. "I chociaż wiem, że to niesłuszne - cytując pewnego poetę - to powiem, że rodzina nie może się składać z dwóch tatusiów, ani dwóch mamuś, tylko normalnie - z matki, ojca" – podkreślił. Dodał, że czasem jednego z rodziców może zabraknąć.

Polityk wskazał też na rosnącą pozycję Polski w świecie. Zwracał uwagę, że Polska nie jest już obrażana. "Ta prawda - ta, która dla nas jest oczywista, ale wcale nie była oczywista w świecie, że Polacy byli wielką ofiarą niemieckiego nazizmu, czyli po prostu Niemiec (...) przebija się dzisiaj w świecie. I to jest naprawdę nasz ogromny sukces, sukces naszego rządu i sukces nas wszystkich" - podkreślił Kaczyński.

Jako inny sukces wskazał porozumienie między premierem Mateuszem Morawieckim a premierem Izraela Benjaminem Netanjahu, "gdzie padają słowa o antypolonizmie, gdzie pada wiele prawdziwych słów o tym, kto był winien Holokaustowi".

"Jeśli polskie elity rządzące twardo mówią o tym, że będą bronić prawdy i nie zgadzają się na tą wielką akcję obrażania, dyfamowania Polaków - to wtedy są sukcesy, wtedy można walczyć o prawdę. Tylko, że nasi poprzednicy się na to dyfamowanie, obrażanie, zgadzali, bo im taka Polska na kolanach, czy zgola jeszcze gorzej, odpowiadała. Oni chcieli takiej Polski, bo taką Polskę można eksploatować" - dodał prezes PiS.

Kaczyński apelował, by zwolennicy PiS byli aktywni do ostatnich chwil kampanii wyborczej i przekonywali innych. „O tym kto zostanie posłem może decydować jeden głos, a o tym kto zwycięży w wyborach - tysiąc głosów; sondaże nie wygrywają wyborów, wybory trzeba wygrać przy urnach" - mówił. Kaczyński podkreślił, że głęboko w to wierzy, że kierowane przez niego ugrupowanie wygra w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Rafał Bochenek, lider listy PiS w okręgu 12, podkreślił, że 13 października Polacy wybiorą między „ludźmi sprawdzonymi, wiarygodnymi i dotrzymującymi słowa, czy tymi, którzy już nie raz oszukali". „Nie ma żadnej gwarancji, że nie oszukają nas po raz kolejny” – mówił. Podkreślał, że najważniejsza w życiu publicznym i politycznym jest uczciwość.

autorzy: Marek Szafrąński, Monika Zdiera, Aleksandra Rebelińska, Agnieszka Ziemska, Krzysztof Kowalczyk, Michał Boroń,

Źródło: PAP